

Śmietniki pełne umów

Przedarcie kartki nie chroni przed kradzieżą danych — alarmują organizatorzy kampanii dotyczącej ochrony tożsamości.

Do wyrzucania całych dokumentów do kosza przyznaje się 9 proc. osób, które wzięły udział w ankiecie internetowej przeprowadzonej w szóstej już edycji akcji edukacyjnej „Nie daj się okraść, chroń swoją tożsamość”. Ten wynik nie oznacza, że tylko tak niewiele danych chronionych zostaje zniszczonych przed wysłaniem na śmietnik — zarówno przez osoby prywatne, jak i firmy oraz instytucje.

Partnerami merytorycznymi tej corocznej kampanii są firma Fellowes i Biuro Informacji Kredytowej. Akcję wspiera generalny inspektor ochrony danych osobowych (GIODO), a w tym roku włączono do niej Miejskie Przedsiębiorstwo Oczyszczania (MPO) w Warszawie. Dzięki jego udziałowi można było sprawdzić makulaturę papierową, pochodzącą z rejonu całej stolicy. W ciągu 4 dni zbadano 1610 dokumentów. 690, czyli 43 proc. z nich, pochodziło z firm lub instytucji, z czego 644 okazały się całkowicie identyfikowalne i czytelne. Na tę drugą liczbę złożyło się 578 dokumentów wyrzuconych w całości i 66 zniszczonych, ale tak, że można było określić ich rodzaj i odtworzyć dane. Były to po prostu przedarte kartki.

Dr Anna Wilk, socjolog, prezentując we wtorek wyniki badania, podała, że 64 proc. dokumentów firmowych zawierało istotne dane partnerów biznesowych, klientów, pracowników, takie jak nazwiska, adresy, telefony, listy płac, daty urlopów, warunki współpracy

z kontrahentami, kwoty umów, a ponadto dane finansowe (wydruki z kont firmowych, sprawozdania), poufne informacje firmowe (korespondencja e-mailowa pracowników, oferty przetargowe, zamówienia, stan magazynowe).

W ankiecie internetowej 38 proc. respondentów przyznało, że używa niszczarek, ale 53 proc. po prostu drze i wyrzuca do śmietnika dokumentację z ważnymi danymi.

— Jednym z podstawowych błędów powodujących ogromne zagrożenie wykradzenia danych osobowych jest niepoprawne niszczenie zawierających je dokumentów — skomentował wyniki badania dr Wojciech Wiewiórowski, generalny inspektor.

Przypomniał, że powinny na to zwracać uwagę nie tylko osoby prywatne, ale także firmy. Za naruszenie przepisów o ochronie danych osobowych przewidziane są kary w postaci grzywny, kary ograniczenia lub pozbawienia wolności do lat 2,

a w przypadku danych szczególnie chronionych do lat 3. O ich nałożeniu i wymiarze decyduje sąd. Wojciech Wiewiórowski podkreślił, że codzienna dbałość o tzw. higienę informacyjną jest obecnie szczególnie ważna z uwagi na rozwój wielu możliwości przetwarzania danych. Należy też pamiętać o odpowiednich zasadach ochrony danych znajdujących się w pamięci urządzeń elektronicznych. Jak mówił, wykasowanie informacji z twardego dysku nie oznacza ich całkowitego zniszczenia.

— Wiele osób wciąż nie zdaje sobie sprawy z tego, jak łatwo ich dane wrażliwe mogą trafić w niepowołane ręce, gdy nieodpowiednio niszczą dokumenty — stwierdził Jacek Świągost z Fellowes.

Przyznał, że w świadomości co do ochrony tożsamości widać już duże postępy, ale teraz należy to przekuć w odpowiednie praktyki przy niszczeniu danych.

Iwona Jackowska
i.jackowska@pb.pl ☎ 22-333-99-99

Co firmy wrzucają do śmieci*

▶ Rodzaj znalezionego dokumentu

Pisma wewnętrzne	203
Faktury VAT	173
Umowy (zamówienia, zlecenia, zgłoszenia)	104
Projekty materiały szkoleniowe	53
Rachunki	51
Korespondencja firmowa	23
Pisma urzędowe	18
Dokumentacja osobista	12
Oferty przetargowe	8
Korespondencja bankowa	6
Dokumentacja medyczna	4
PIT, akty notarialne	2
Dokumentacja osobista	1
Inne	31

*dane ze zbioru 690 zbadanych dokumentów. Źródło: raport z badania warszawskich BPO